

Sygn. akt VI ACa 485/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Jacek Sadomski (spr.)

Sędziowie: SA Grażyna Kramarska

SO del. Joanna Mrozek

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa G. B. (1) i (...) z siedzibą w S.

przeciwko redaktorowi naczelnemu tygodnika (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 października 2016 r.

sygn. akt III C 439/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że nakazuje redaktorowi naczelnemu tygodnika (...) opublikowanie sprostowania powoda G. B. (1), w sposób i w formie wskazanej w zaskarżonym wyroku, o następującej treści:

„Sprostowanie. W materiale prasowym opublikowanym na str. 10-12 oraz str. 14 numeru (...) pt.: „(...)” zawarto nieścisłą informację dotyczącą mojej osoby, która wymaga sprostowania. Nieprawdą jest, że zignorowałem postanowienie prokuratury w przedmiocie wydania jakiegokolwiek dokumentu albo że zasłoniłem się tajemnicą przedsiębiorstwa. Na pisemne wezwanie prokuratury niezwłocznie złożyłem materiały, którymi dysponowałem, wskazując jednocześnie w piśmie złożonym do akt sprawy, że pozostałe materiały, jako objęte tajemnicą, do której przestrzegania jestem zobowiązany jako Prezes Zarządu (...), złożę po zwolnieniu mnie przez prokuratora z tej tajemnicy. Decyzja o zwolnieniu mnie z tej tajemnicy nie została podjęta. G. B. (1)”, a dalej idące w tej części powództwo G. B. (1) oddala;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od redaktora naczelnego (...) na rzecz (...) z siedzibą w S. kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. zasądza od G. B. (1) na rzecz redaktora naczelnego (...) kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu tygodnika (...), funkcję tę pełni obecnie wskazany w pozwie T. L., powodowie G. B. (1) i (...) z siedzibą w S. wnieśli o nakazanie pozwanemu opublikowania w dziale (...) tygodnika (...) wskazanych w pozwie sprostowań. Przedmiotem żądania było sprostowanie informacji zawartych w artykule M. K. i W. C. „(...)”, opublikowanym w tygodniku (...) nr (...) w dniu 8 lutego 2016 roku.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 12 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo częściowo w ten sposób, że nakazał pozwanemu Redaktorowi Naczelnemu tygodnika (...) T. L. opublikowanie w dziale (...) tygodnika „(...)” sprostowania powoda G. B. (1) o treści: „Sprostowanie. W materiale prasowym opublikowanym na str. 10-12 oraz str. 14 numeru (...) pt.: „(...)” zawarto nieprawdziwe wiadomości dotyczące mojej osoby które wymagają sprostowania:

1. Nieprawdą jest, że w okresie, kiedy pełniłem funkcję Prezesa (...) i Prezesa Zarządu (...) ich interesy były rozbieżne oraz że sam fakt równoczesnego pełnienia przeze mnie w przeszłości tych funkcji „wskazuje możliwość istnienia konfliktu interesów”. Fakt, że podmioty zależne są kontrolowane przez większościowego udziałowca zarówno kapitałowo, jak też osobowo, jest zwykłą i częstą praktyką oraz oznacza większy poziom i zakres kontroli właścicielskiej nad takim podmiotem.

2. Nieprawdą jest, że zignorowałem postanowienie prokuratury w przedmiocie wydania jakiegokolwiek dokumentu albo że zasłoniłem się tajemnicą przedsiębiorstwa. Na pisemne wezwanie prokuratury niezwłocznie złożyłem materiały, którymi dysponowałem, wskazując jednocześnie w piśmie złożonym do akt sprawy, że pozostałe materiały, jako objęte tajemnicą, do której przestrzegania jestem zobowiązany jako Prezes Zarządu (...), złożę po zwolnieniu mnie przez prokuratora z tej tajemnicy. Decyzja o zwolnieniu mnie z tej tajemnicy nie została podjęta. G. B. (1)”.

Ponadto sąd okręgowy nakazał pozwanemu opublikowanie sprostowania powoda (...) o treści:

„Sprostowanie. W materiale prasowym opublikowanym na str. 10-12 oraz str. 14 numeru (...) pt.: „(...)” zawarto nieprawdziwe wiadomości odnoszące się m. in. do (...) (dalej: (...)) wymagające sprostowania:

1. Nieprawdą jest, że prokurator prowadząca postępowanie odnotowała, iż: „Zarządca komisaryczny (...) wnioskuje o pomoc stabilizacyjną, która umożliwiłaby proces sanacji tej kasy, a której ostatecznie nie otrzymał. (...) dysponowała adekwatnymi do oczekiwań zarządcy komisarycznego środkami (...)”. Powyższy cytat, który dotyczy m. in. (...), jest nieprawdziwy.

2. Nieprawdą jest, że (...) nie wykonuje, bądź nie wykonywała nadzoru właścicielskiego nad (...) (dalej: (...)).

3. Nieprawdą jest, że (...) rezygnuje na rzecz (...) z należnej dywidendy oraz że podejmuje decyzje w interesie tej spółki. (...) nigdy nie zrezygnowała z takiej dywidendy, a decyzje podejmuje w interesie wszystkich swoich członków oraz swoim.

4. Nieprawdą jest, że śledztwo w zakresie wyłączonego „wątku dywidendy” dotyczyło szkody wyrządzonej „majątkowi (...)” albowiem taka kategoria w sensie prawnym i faktycznym w ogóle nie istnieje. (...) nie została wyrządzona żadna szkoda majątkowa. (...)”.

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji.

W dniu 8 lutego 2016 r. na łamach tygodnika (...) nr (...) na stronach 10-12 i 14 ukazał się artykuł autorstwa M. K. i W. C. pt.: „(...)”, w którym znalazły się kwestionowane przez powodów, a wskazane w treści tekstu sprostowań, informacje. W dniu 26 lutego 2016 r. powodowie za pośrednictwem pełnomocnika skierowali do pozwanego wnioski o publikację sprostowań dotyczących tego tekstu. Pozwany redaktor naczelny otrzymał oba wnioski w dniu 10 marca 2016 r. Nie odpowiedział na wnioski, nie zamieścił również żądanych sprostowań.

Sąd okręgowy uznał wniesione powództwo za częściowo zasadne. Wskazał, że żądane teksty sprostowań spełniają warunki formalne przewidziane w ustawie Prawo prasowe. Żądane sprostowania są rzeczowe i odnoszą się do faktów zawartych w publikacji. Jak wskazał sąd okręgowy, sama lektura treści artykułu, szczególnie wskazanych przez powodów fragmentów i treści sprostowań, wystarcza do przyjęcia, iż sprostowania są rzeczowe i odnoszą się do faktów zaprezentowanych w spornej publikacji, a zawarte w nich treści są zwięzłe, wyważone i merytoryczne, zmierzające do korekty opublikowanych informacji. Bez znaczenia dla powyższej oceny, w ocenie sądu okręgowego, ma fakt, że część wskazanych przez powodów fragmentów artykułu zawiera cytaty. Przepisy art. 31a i art. 33 ustawy Prawo prasowe mówią o sprostowaniu: „nieprawdziwej lub nieścisłej wiadomości zawartej w materiale prasowym”, niezależnie od tego, czy wiadomość ta pochodzi od autora artykułu, czy też stanowi przytoczoną wypowiedź osoby trzeciej. Z przepisów ustawy Prawo prasowe nie wynika, że cytat nie może stanowić przedmiotu sprostowania zawartej w nim informacji.

Sąd okręgowy nie podzielił również zarzutów strony pozwanej dotyczących przekroczenia norm objętościowych wnioskowanych przez powodów sprostowań. Wskazał, że nie jest prawidłowe stanowisko pozwanego, zgodnie z którym do treści każdego ze sprostowań należy doliczyć wstęp i w ten sposób obliczyć jego łączną objętość. Sąd okręgowy podniósł, że w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z kilkoma sprostowaniami opatrzonymi jednym wstępem. Taka konstrukcja nie uzasadnia doliczania wstępu do każdego ze sprostowań (jak zrobił to pozwany w odpowiedzi na pozew), skoro wstęp jest jeden. Prawo prasowe nie precyzuje, czy w takiej sytuacji, przy analizie objętościowej sprostowań, należy doliczać tzw. wstęp do pierwszego ze sprostowań, czy też nie doliczać go wcale. Najbardziej zasadne w tej sytuacji wydaje się, w ocenie sądu okręgowego, przyjęcie, że w przypadku każdego z powodów mamy do czynienia z jednym sprostowaniem, mimo oznaczenia jego poszczególnych fragmentów cyframi. Objętość tych sprostowań należy więc analizować w odniesieniu do wszystkich kwestionowanych przez każdego z powodów fragmentów artykułu. Przy takim ujęciu, uznać należy, że kryterium objętościowe nie zostało w tej sprawie przekroczone.

Sąd okręgowy podzielił natomiast zarzuty pozwanego, że niektóre kwestionowane przez powodów fragmenty tekstu nie wymagają sprostowania, z uwagi na opisanie w końcowej części artykułu faktu umorzenia przez Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w G. śledztwa dotyczącego tzw. wątku dywidendy, w tym przytoczenie fragmentu uzasadnienia postanowienia, wskazującego na motywy podjęcia takiej decyzji, a także z uwagi na opisaną wypowiedź Rzecznika Prokuratury Okręgowej w G., z której wynika, iż plan śledztwa nie zakładał postawienia zarzutów G. B. (1). Publikacja tej części sprostowania w żądanym przez powoda G. B. (1) zakresie była więc zbędna. Z tych samych względów sąd okręgowy oddalił częściowo żądania drugiego z powodów wskazując, że okoliczności zawarte w części 4, 5 i 6 sprostowania zostały wyjaśnione na korzyść powodowej (...) w końcowej części artykułu, m. in. w przytoczonym w artykule fragmencie uzasadnienia postanowienia Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w G. wydanym w przedmiocie umorzenia śledztwa.

W pozostałym zakresie powództwo zostało uwzględnione, przy czym sąd okręgowy dokonał korekt w treści nakazanych pozwanemu publikacji, skracając treść poszczególnych żądań.

Apelację od wydanego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając wydany wyrok w części uwzględniającej powództwo i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa również w tej części

W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny prawidłowo zgromadzonego materiału dowodowego, skutkującej podjęciem przez ten sąd błędnych ustaleń faktycznych, polegających na nieprawidłowym uznaniu, że na gruncie niniejszej sprawy powodowie wykazali podstawę faktyczną powództwa, tj. fragmenty których sprostowania domagają się na łamach tygodnika (...) w sytuacji, gdy fragmenty te nie zostały wskazane ani na etapie złożenia przez nich wniosku o publikację sprostowania, ani też w pozwie,
2. naruszenie art. 31a ust. 4 PrPras w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 PrPras poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowań powodów pomimo, iż treść sprostowań, których opublikowania domagają się powodowie nie spełnia wymogów Prawa prasowego oraz pomimo braku złożenia przez nich wniosku o dokonanie publikacji zgodnego z wymogami Prawa Prasowego i niewskazania fragmentów spornej publikacji, których dotyczyły sprostowania na etapie złożenia wniosku o ich opublikowanie, a także na etapie sądowym, a tym samym wobec braku określenia przez nich podstawy faktycznej powództwa uniemożliwiającej kontrolę zasadności sprostowania przez redaktora naczelnego i w konsekwencji nieudowodnienia powództwa;
3. naruszenie art. 31a ust. 1 PrPras w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 PrPras poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowań powodów pomimo, iż treść oświadczeń objętych żądaniem powoda ad. 1. może wprowadzać w błąd odbiorców oświadczenia (sprostowanie nr 1 w pkt I wyroku), bądź też zawiera wewnętrzne sprzeczności (sprostowanie nr 2 w pkt I wyroku), natomiast oświadczenia powoda ad. 2. nie odnoszą się wyłącznie do podmiotu zainteresowanego w sprawie (sprostowanie nr 1 w pkt II wyroku), nie odnoszą się do informacji, których dotyczy ich treść (sprostowanie nr 2 w pkt II wyroku), są sprzeczne z innymi oświadczeniami powoda ad. 2. (sprostowanie nr 3 w pkt II wyroku) oraz nie wskazują, że odnoszą się do stanowiska organu zawartego w spornej publikacji prasowej (sprostowanie nr 4 w pkt II wyroku);
4. naruszenie art. 31a ust. 6 PrPras poprzez błędne uznanie, że w przypadku żądania opublikowania zbioru sprostowań pod jednym wspólnym dla wszystkich fragmentów wstępem, wstęp ten nie podlega każdorazowemu doliczeniu przy obliczaniu objętości poszczególnych oświadczeń, których publikacji domagali się powodowie i w efekcie nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowań z naruszeniem ustawowych wymogów, to jest przekraczających objętość dwukrotności materiałów prasowych, których dotyczą.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia, sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Bezzasadny jest sformułowany przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Okoliczności faktyczne tej sprawy, w szczególności fakt publikacji materiału prasowego – artykułu M. K. i W. C. „(...)” w tygodniku (...) w numerze (...) w dniu 8 lutego 2016 roku, a także fakt skierowania przez powodów do redaktora naczelnego tygodnika (...) żądania sprostowania w odniesieniu do tego materiału oraz brak odpowiedzi ze strony redaktora naczelnego na to żądanie, nie budziły wątpliwości. Sąd apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne.

Skarżący w ramach podniesionego zarzutu art. 233 § 1 k.p.c. kwestionuje w istocie wypełnienie przez powodów warunków formalnych wniosku o sprostowanie podnosząc, że we wniosku tym brak było wskazania fragmentów publikacji objętych żądaniem sprostowania. Zarzut ten jest niezasadny. Po pierwsze, wbrew wywodom skarżącego, prawo prasowe nie nakłada na zainteresowanego obowiązku przytaczania we wniosku o sprostowanie fragmentów publikacji objętej żądaniem sprostowania. Istotne jest natomiast takie sformułowanie żądania, aby nie budziło wątpliwości, jakich informacji zawartych w tekście prasowym wniosek o sprostowanie dotyczy. Analiza złożonego przez powodów wniosku i zawartych w nim żądań pozwala na jednoznaczne ustalenie, które informacje zawarte w tekście opublikowanym w tygodniku (...) były przedmiotem żądanego sprostowania. W efekcie nie można podzielić stanowiska skarżącego, że nie została właściwie ustalona przez sąd okręgowy podstawa faktyczna wniesionego w tej sprawie powództwa. Z tych również względów za niezasadne uznać należy wywody skarżącego, który wykazywał, że z uwagi na brak przytoczenia fragmentów publikacji we wniosku o sprostowanie skierowanym do redaktora naczelnego, redaktor naczelny nie miał możliwości odniesienia się do tego wniosku i rozważenia jego zasadności. W tym kontekście skarżący podnosi również zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. wskazując, że strona powodowa dopiero w kolejnym piśmie procesowym, a więc już po wniesieniu pozwu, przytoczyła odpowiednie fragmenty publikacji.

Odnosząc się do tego zarzutu należy przede wszystkim wskazać, że pozwany redaktor naczelny nie wywiązał się ze swoich obowiązków wynikających z prawa prasowego. Zgodnie bowiem z art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe, redaktor naczelny, odmawiając opublikowania sprostowania, jest zobowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. W wypadku zaś, gdy podstawą odmowy są przyczyny wskazane w art. 33 ust. 1 pkt 1, 4 i 5 ustawy Prawo prasowe, redaktor naczelny powinien ponadto wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji. Niesporne jest w rozpoznawanej sprawie, że pozwany, wbrew powyższemu obowiązkowi, w ogóle nie odpowiedział na żądanie sprostowania wystosowane przez powodów. Zarzuty dotyczące formy i treści sprostowania po raz pierwszy zostały podniesione przez pozwanego dopiero w odpowiedzi na pozew. Również dopiero wówczas pozwany podniósł zarzuty dotyczące niedopuszczalnej objętości tekstu sprostowania. Celem odparcia tego zarzutu, strona powodowa w kolejnym piśmie procesowym, wskazała na fragmenty publikacji, zestawiając je z tekstem żadanego sprostowania i porównując ich objętość. Wbrew stanowisku skarżącego, powód nie ma obowiązku antycypowania już w pozwie ewentualnych zarzutów, jakie w toku procesu mogą być podniesione przez stronę przeciwną. Zasadnie więc sąd okręgowy uznał, że odniesienie się przez stronę powodową w kolejnym piśmie procesowym do zarzutów pozwanego zawartych w odpowiedzi na pozew, nie może być uznane za działanie spóźnione. Nie doszło więc, wbrew zarzutom apelacji, do naruszenia art. 207 § 6 k.p.c.

Zasadnicze zarzuty zawarte w apelacji odnoszą się do naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe, przywoływanego w apelacji jako samoistna podstawa zarzutów lub w związku z innymi przepisami prawa prasowego. W tym zakresie skarżący wskazuje przede wszystkim, że poszczególne żądania powoda nie spełniają przesłanki rzeczowości, a nadto żądane sprostowanie nie odpowiada warunkom formalnym przewidzianym w prawie prasowym. Zarzutów tych nie można podzielić.

Skarżący wywodzi, że uwzględnione przez sąd okręgowy żądania powoda G. B. (1) zawierają treści mogące wprowadzić w błąd odbiorców (sprostowanie nr 1 nakazane w pkt I wyroku) oraz zawierają wewnętrzne sprzeczności (sprostowanie nr 2 nakazane w pkt I wyroku). Z kolei w odniesieniu do żądań drugiego z powodów, skarżący podnosi, że nie odnoszą się one wyłącznie do podmiotu zainteresowanego w sprawie (sprostowanie nr 1 w pkt II wyroku), nie odnoszą się do informacji, których dotyczy ich treść (sprostowanie nr 2 w pkt II wyroku), są sprzeczne z innymi oświadczeniami drugiego z powodów (sprostowanie nr 3 w pkt II wyroku) oraz nie wskazują, że odnoszą się do stanowiska organu zawartego w spornej publikacji prasowej (sprostowanie nr 4 w pkt II wyroku).

Co do drugiego z powyższych zarzutów nie można uznać, że sprostowanie nr 2, nakazane przez sąd w pkt I wyroku jest wewnętrznie sprzeczne i tym samym nierzeczowe. Skarżący bliżej postawionej tezy nie uzasadnia. Wskazać należy, że zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, przedmiotem sprostowania jest nieprawdziwa lub nieścisła wiadomość zawarta w materiale prasowym. W materiale prasowym zawarta została informacja, że powód G. B. zignorował postanowienie prokuratury nakazujące mu wydanie dokumentów, zasłaniając się tajemnicą przedsiębiorstwa. W ocenie powoda jest to wiadomość nie ścisła – powód faktycznie odmówił przekazania dokumentów prokuraturze powołując się na tajemnicę przedsiębiorstwa. Jednakże, jak wyjaśnił, dokumenty takie był gotowy złożyć w wypadku zwolnienia go przez prokuratora z obowiązku zachowania tajemnicy. Wyjaśnił również, że decyzja o zwolnieniu go z tajemnicy nie została przez prokuratora podjęta. W efekcie powód w świetle art. 31a ust. 1 Prawa prasowego był uprawniony do żądania sprostowania, w jego opinii, zawartej w artykule informacji niepełnej, a przez to nieścisłej. Z kolei pierwszy z zarzutów dotyczących sprostowania G. B. (sprostowanie nr 1 nakazane w pkt I wyroku) opiera się w całości na założeniu oddalenia powództwa w odniesieniu do sprostowania nr 2 nakazanego w pkt I wyroku. Zważywszy, że powództwo w odniesieniu do sprostowania nr 2 nie zostało oddalone, zarzut skarżącego dotyczący sprostowania nr 1 jest bezprzedmiotowy. Jest również bezzasadny, do czego sąd apelacyjny powróci w dalszej części wywodów.

Kwestionując rzeczowość sprostowania żadanego przez drugiego z powodów skarżący podniósł, że sprostowanie nr 1 nakazane w punkcie II wyroku nie odnosi się tylko i wyłącznie do zainteresowanego. Wbrew twierdzeniom skarżącego, prawo do żądania sprostowania przysługuje osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale

prasowym (art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 2 pkt 2 Prawa prasowego). Brak jest przy tym wymogu, aby fakty te odnosiły się wyłącznie do osoby żądającej sprostowania. Podniesiony przez skarżącego zarzut nie ma więc podstaw w świetle Prawa prasowego. Analogicznie ocenić należy zarzut dotyczący sprostowania nr 2, 3 i 4 z pkt II wyroku. Fakt, że źródłem informacji dotyczącej braku nadzoru właścicielskiego powoda nad (...) był organ prokuratury, nie pozbawia powoda prawa do sprostowania tej informacji. Wskazać należy, że wyłączenie przedmiotowe w tym zakresie obejmuje w świetle Prawa prasowego jedynie fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 5 Prawa prasowego). Ponadto, jak trafnie podniósł sąd okręgowy, materiał prasowy opublikowany przez pozwanego w sposób mało czytelny łączy w sobie wypowiedzi prokuratora i komentarze oraz wnioski autorów artykułu. W efekcie obie płaszczyzny narracji wzajemnie się przenikają tworząc całość materiału prasowego, będącego przedmiotem sprostowania w tej sprawie. Nie można więc uznać, że przedmiotem żądań powoda jest sprostowanie ustaleń poczynionych przez organy prokuratury w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego.

Poza zarzutami kwestionującymi rzeczowość nakazanego przez sąd okręgowy sprostowania, skarżący w apelacji wysunął również zarzuty dotyczące wadliwości formalnych nakazanego sprostowania, w tym zarzut nadmiernej objętości tekstu sprostowania.

Skarżący wnosząc o oddalenie powództwa wskazał, że tekst sprostowania nie zawiera własnoręcznego podpisu powoda G. B., a także nie wskazuje adresu do korespondencji. Tym samym narusza przepisy art. 31a ust. 4 Prawa prasowego, zgodnie z którym sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Skarżący przyznaje przy tym, że zarówno podpis, jak i adres do korespondencji zawarte zostały w złożonym przez zainteresowanego wniosku o sprostowanie, jednakże w ocenie skarżącego elementy te powinny być zamieszczone również w tekście samego sprostowania. Z taką wykładnią przepisów Prawa prasowego nie można się zgodzić. Trudno bowiem znaleźć jakikolwiek racjonalny argument, który nakładałby na zainteresowanego obowiązek ujawniania swojego adresu korespondencyjnego w treści samego sprostowania, będącego przedmiotem publikacji. Adres do korespondencji służy wyłącznie do komunikacji pomiędzy redaktorem naczelnym a osobą domagającą się sprostowania (zainteresowanym). Przypomnieć należy bowiem, że w świetle Prawa prasowego redaktor naczelny ma obowiązek zawiadomić zainteresowanego o odmowie zamieszczenia sprostowania i przyczynach tej odmowy (art. 33 ust. 3 Prawa prasowego). Brak natomiast jakichkolwiek powodów, aby adres zainteresowanego przekazywać wszystkim potencjalnym odbiorcom (czytelnikom) tekstu sprostowania. Zaprezentowana przez skarżącego literalna wykładnia przepisów Prawa prasowego, akcentująca rozróżnienie pomiędzy „sprostowaniem”, a „wnioskiem o sprostowanie” jest nieprzekonywująca. Wskazać należy zresztą, że na gruncie ustawy Prawo prasowego rozróżnienie to nie jest przeprowadzone konsekwentnie, zaś termin „sprostowanie” używany jest zarówno na oznaczenie samego tekstu sprostowania, jak i wniosku o sprostowanie. Wniosek taki wynika wyraźnie z treści art. 33 ust. 1 pkt 2, gdzie mowa jest o terminie nadania sprostowania (w istocie wniosku o sprostowanie), czy też wymogu podpisania sprostowania (w istocie wniosku o sprostowanie), a także z treści art. 31a ust. 1 pkt 3 stanowiącym o nadaniu sprostowania (wniosku o sprostowanie) w placówce pocztowej operatora pocztowego. Co więcej ustawa Prawa prasowego posługuje się dodatkowo terminem „tekst sprostowania”, który ma węższy zakres znaczeniowy aniżeli terminy „sprostowanie”, czy „wniosek o sprostowanie” (art. 31a ust. 6, art. 32 ust. 5 i 6 Prawa prasowego). W efekcie wywody skarżącego w tym zakresie nie znajdują potwierdzenia ani w wykładni językowej – logicznej, ani tym bardziej wykładni teleologicznej ustawy.

Analogicznie ocenić należy wywody skarżącego, który w sposób całkowicie bezpodstawny wywodzi z prawa prasowego obowiązek zamieszczenia w tekście sprostowania odręcznego podpisu zainteresowanego, podkreślając w apelacji, że podpis ten należy odróżnić od podanego w tekście sprostowania imienia i nazwiska (nazwy) prostującego. Również w tym zakresie wywód skarżącego nie znajduje potwierdzenia w przepisach Prawa prasowego.

Skarżący wywodzi również, że tekst żądanych przez powodów sprostowań przekraczał dozwoloną objętość sprostowania przewidzianą w art. 31a ust. 6 Prawa prasowego. Skarżący w złożonej apelacji domaga się, aby tekst żądanego sprostowania zawierał wielokrotne powtórzenia tej samej frazy wstępnej, informującej czytelnika o tytule, miejscu publikacji i autorstwie artykułu będącego przedmiotem sprostowania. Alternatywnie skarżący wnosi, aby

objętość części wstępnej sprostowania doliczana była każdorazowo do treści każdego z fragmentów sprostowań. Wywodów skarżącego, powołującego się w tym zakresie na koncepcję „zbioru sprostowań”, nie można podzielić. Są ono czynione w oderwaniu zarówno od istoty, jak i celu instytucji sprostowania prasowego. Wskazanie na wstępie tekstu sprostowania: tytułu, miejsca publikacji i autora materiału prasowego stanowiącego przedmiot sprostowania, pełni istotną funkcję informacyjną. Ujawnia bowiem kontekst i punkt odniesienia w stosunku do treści samego tekstu sprostowania. Bez wskazania kontekstu, to jest materiału źródłowego, treść sprostowania byłaby całkowicie nieczytelna dla jego odbiorcy. Nie oznacza to jednak, że takie odniesienie powinno być każdorazowo powtórzone przy każdym wskazaniu informacji nieprawdziwej lub nieścisłej, która zdaniem zainteresowanego zawarta została w źródłowym materiale prasowym. Tekst sprostowania tworzy bowiem pewną całość i brak podstaw, aby zawierał on liczne powtórzenia tej samej frazy. W sposób istotny zabieg taki wpływałby na komunikatywność i jasność tego tekstu. Brak również na gruncie Prawa prasowego podstaw do kilkukrotnego doliczania do objętości tekstu sprostowania zawartej na jego początku informacji wstępnej. Reguła zawarta w art. 31a ust. 6 Prawa prasowego odnosi się do faktycznej objętości tekstu sprostowania, który zostanie opublikowany, a nie jego objętości hipotetycznej, czy zakładanej. W efekcie więc zarzuty skarżącego w tym zakresie są bezzasadne.

Niezależnie od wadliwej wykładni Prawa prasowego zaprezentowanej w złożonej apelacji i bezzasadności zarzutów na tej wykładni opartej, sąd apelacyjny częściowo apelację skarżącego uwzględnił. Zgodnie bowiem z obowiązującym modelem apelacji pełnej, stosowanie prawa materialnego nie jest związane z zakresem i treścią zarzutów apelacyjnych. Sąd odwoławczy, w granicach zaskarżenia, zobowiązany jest - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07).

Zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, żądanie sprostowania powinno dotyczyć nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości prasowych odnoszących się do faktów. Tym samym sprostowanie stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez żądającego sprostowania za nieprawdziwe lub nieścisłe. Jak wskazuje się w orzecznictwie, wymóg rzeczowości sprostowania wyraża się w tym, aby odnosiło się ono do tych zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego sprostowanie dotyczy. Sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat konkretnej osoby. Powinno być ono wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą bohater tej wiadomości ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą (zob. m.in. wyrok z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15). Wskazać należy przy tym, że ustawą z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), ustawodawca dokonał istotnej zmiany całej instytucji sprostowania. W miejsce poprzedniej konstrukcji „sprostowania i odpowiedzi” wprowadzona została znacznie węższa konstrukcja „sprostowania prasowego”. W szczególności w istotny sposób ograniczeniu uległ zakres przedmiotowy tej konstrukcji – w miejsce dopuszczalnych uprzednio wypowiedzi co do faktów, zawierających rzeczowe sprostowanie nieprawdziwych lub nieścisłych informacji oraz wypowiedzi polemicznych, stanowiących odpowiedź na opinie i oceny wynikające z materiału prasowego, wprowadzono możliwość zamieszczenia przez zainteresowanego wyłącznie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania zawartej w materiale prasowym wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej. Jednocześnie ustawodawca nałożył na redaktora naczelnego obowiązek odmowy sprostowania, jeżeli jest ono nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w artykule prasowym (art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego).

Analiza tekstu sprostowania nr 1 nakazanego w punkcie I wyroku sądu okręgowego wskazuje, że w tym wypadku przedmiotem sprostowania jest przywołana w tekście prasowym opinia (ocena), zaś sam tekst właściwego sprostowania stanowi polemikę z tą opinią. Jako opinię należy bowiem potraktować stwierdzenie, stanowiące przedmiot żadanego sprostowania, w którym wskazano na możliwy konflikt interesów poprzez połączenie w jednej osobie odpowiedzialności za działania dwóch podmiotów, których interesy są rozbieżne. Żądanie sprostowania nie dotyczy faktu zawartego w tym stwierdzeniu (to jest połączenia w jednej osobie odpowiedzialności za działania dwóch podmiotów), ale oceny tego faktu. Taką oceną jest bowiem zarówno stwierdzenie, że fakt połączenia może powodować

„konflikt interesów”, jak i stwierdzenie co do „rozbieżnych interesów” dwóch podlegających połączeniu w zakresie wykonywanej kontroli podmiotów. Z kolei samo żądanie sprostowania stanowi w istocie polemikę z tymi ocenami wyrażonymi w materiale prasowym. Zainteresowany wykazuje bezzasadność wysuniętych w artykule ocen wskazując, że fakt kontrolowania dwóch podmiotów zależnych przez jedną osobę „jest zwykłą i częstą praktyką oraz oznacza większy poziom i zakres kontroli właścicielskiej nad takim podmiotem”. W efekcie, zdaniem zainteresowanego, za nieuprawnione należy uznać oceny przeciwne, wyrażone w materiale prasowym.

Uznając brak rzeczowości powyższego sprostowania i tym samym prawo i obowiązek redaktora naczelnego do odmowy jego opublikowania (art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego), sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił w tej części zaskarżony wyrok i powództwo oddalił.

Częściowa zmiana zaskarżonego wyroku spowodowała konieczność przeredagowania pozostałej części tekstu nakazanego sprostowania, tak aby ostatecznie opublikowany tekst był komunikatem czytelnym i poprawnym z logicznego i językowego punktu widzenia. Z tych względów w odniesieniu do sprostowania żadanego przez powoda G. B., w części wstępnej tego sprostowania nastąpiła zmiana liczby z mnogiej na pojedynczą (sprostowaniu podlega obecnie tylko jedna informacja) oraz zmiana określenia „nieprawdziwe wiadomości” na „nieścisłą informację”, co precyzyjniej wyraża istotę i treść nakazanego sprostowania (sprostowaniu obecnie podlega jedna informacja nieścisła, a nie pierwotnie wskazywane informacje nieprawdziwe).

Na marginesie wskazać należy, że wadliwie skarżący odczytuje w powyższym zakresie regulację Prawa prasowego twierdząc, że sąd w sprawie o sprostowanie nie ma jakiegokolwiek możliwości ingerowania w treść żądania pozwu i zawarty w nim tekst żadanego sprostowania.

W tym kontekście należy odróżnić dokonywanie przez sąd w treści sprostowania tak zwanych zmian redakcyjnych, w tym językowych i stylistycznych, od ingerencji merytorycznych. Możliwość dokonywania korekt w tym pierwszym zakresie nie budzi wątpliwości zarówno w doktrynie prawa prasowego, jak i w orzecznictwie. Z kolei w zakresie zmian merytorycznych podnosi się, że zasadniczo nie jest dopuszczalna zmiana tekstu sprostowania poprzez dodanie nowych elementów nie objętych żądaniem. Uzupełnianie tekstu sprostowania przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się do wyrokowania ponad żądanie. Odmiennie natomiast ocenia się sytuację, gdy sąd dokonuje korekty treści sprostowania poprzez wykreślenia określonych zwrotów lub słów, bądź ich pominięcie. Takie rozstrzygnięcie odpowiada uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Można wówczas przyjąć, że w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania żądanie pozwu zostało oddalone. Analogiczna sytuacja występuje w wypadku, gdy sprostowanie, jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie, składa się z kilku części składowych, zawiera w istocie kilka żądań dotyczących różnych fragmentów tekstu prasowego. W takim wypadku uznać należy, że chodzi w istocie o kilka sprostowań, które zostały połączone w jeden tekst ze względów czysto technicznych. Sąd jest wówczas władny uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów.

Powyżej przedstawione stanowisko uznać należy za ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego – zob. w szczególności uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego w relacji powód (...) z siedzibą w S. – pozwany, orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Zważywszy, że apelacja pozwanego w tej części została w całości oddalona, powodowi należy się zwrot wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalonego w stawce minimalnej. Natomiast w relacji powód G. B. (1) – pozwany, zważywszy na częściowe uwzględnienie apelacji pozwanego, podstawą rozstrzygnięcia o kosztach był art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą proporcjonalnego rozdzielenia kosztów, pozwanemu należy się zwrot połowy opłaty od apelacji, przy jednoczesnym wzajemnym zniesieniu kosztów zastępstwa procesowego.

Na zakończenie wskazać należy na zagadnienie dotyczące szczególnej zdolności sądowej redaktora naczelnego. Zagadnienie to przez wiele lat było przedmiotem kontrowersji zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. W uchwale z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, Sąd Najwyższy wskazał, że w sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania biernie legitymowany jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma. Uznał zarazem, że brak jest wystarczających podstaw normatywnych do przyjęcia koncepcji, zgodnie z którą szczególne regulacje Prawa prasowego umożliwiają w sprawach o sprostowanie przyznanie zdolności sądowej redaktorowi naczelnemu. Pogląd ten został częściowo zmodyfikowany w dalszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym wskazano, że pozycja procesowa redaktora naczelnego jest najbardziej zbliżona do pozycji organu osoby prawnej. Status redaktora naczelnego w procesie o sprostowanie nie jest natomiast związany z jego osobistą odpowiedzialnością. Redaktor naczelny jest ustawowo wskazaną osobą, przeciwko której ma zostać skierowane żądanie sprostowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 387/13). W końcu w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, Sąd Najwyższy ostatecznie uznał, uwzględniając w tym zakresie postulaty zgłaszane w doktrynie, że powództwo o opublikowanie sprostowania wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko.

W rozpoznawanej sprawie powodowie pierwotnie oznaczyli pozwanego imieniem i nazwiskiem, wskazując jednak, że pozywają go w tej sprawie, jako redaktora naczelnego tygodnika (...). Taki status procesowy pozwanego, związany z pełnioną przez niego funkcją redaktora naczelnego, a nie osobistą odpowiedzialnością osoby fizycznej, zgodnie był rozumiany przez strony. Strona pozwana, ani w toku procesu przed sądem pierwszej instancji, ani w apelacji, nie podnosiła bowiem zarzutów dotyczących braku biernej legitymacji procesowej. Takiemu rozumieniu statusu pozwanego dał wyraz również sąd pierwszej instancji oznaczając stronę pozwaną w zaskarżonym wyroku jako „T. L. – redaktor naczelny tygodnika (...)”. Sąd apelacyjny uznaje, że zbędne jest w tym wypadku doprecyzowanie oznaczenia strony pozwanej poprzez wskazanie osoby, która w danej chwili pełni funkcję redaktora naczelnego. Pozwanym w sprawie jest bowiem każdorazowy redaktor naczelny, zaś jego legitymacja w procesie o sprostowanie wynika wprost z przepisów prawa procesowego. Wskazywanie konkretnej osoby pełniącej tę funkcję może natomiast prowadzić do zbędnych komplikacji procesowych w wypadku zmiany na stanowisku redaktora naczelnego w toku postępowania rozpoznawczego lub po jego zakończeniu, na etapie postępowania klauzulowego, czy postępowania egzekucyjnego. Z tych względów sąd apelacyjny doprecyzował oznaczenie strony pozwanej.